VII kadencja

SEJM RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **Komisji Ustawodawczej**
(nr 33)
z dnia 26 września 2012 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji Ustawodawczej (nr 33)

26 września 2012 r.

Komisja Ustawodawcza, obradująca pod przewodnictwem posła **Witolda Pahla (PO)**, zastępcy przewodniczącego Komisji, zrealizowała następujący porządek dzienny:

- zaopiniowanie dla Marszałka Sejmu – w trybie art. 121 ust. 2 regulaminu Sejmu – spraw zawisłych przed Trybunałem Konstytucyjnym o sygn. akt: P 12/12 (dodatkowe stanowisko), SK 38/12, SK 21/12, P 13/12;

- dyskusja o potrzebie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawach rozpatrywanych przez Trybunał Konstytucyjny o sygn. akt: P 5/11 i P 8/12.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Zbigniew Wrona** – dyrektor Biura Analiz Sejmowych, **Marcin Wójcik, Ilona Szczepańska** – z sekretariatu Komisji w Biurze Analiz Sejmowych; **Andrzej Herbet, Agnieszka Tomaszewska** i **Radosław Tymiński** – specjaliści z Biura Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Otwieram posiedzenie Komisji. Pan przewodniczący Wojciech Szarama prosił, żebym poprowadził dzisiaj posiedzenie Komisji, ponieważ wypadło mu coś niespodziewanego.

Na wstępie chcę przekazać dwie informacje. Po pierwsze, zgodnie z ustaleniami poczynionymi na poprzednim posiedzeniu Komisji pan poseł Ludwik Dorn zgłosił autopoprawkę do projektu uchwały w sprawie powołania Wysokiej Komisji Obywatelskiej do spraw wyjaśnienia przyczyn katastrofy samolotu TU-154M i jutro będziemy nad tym projektem przy uwzględnieniu autopoprawki procedować.

Po drugie, chcę zgłosić zmianę w dzisiejszym porządku dziennym, która polega na wprowadzeniu do drugiego punktu – dyskusja o potrzebie podjęcia inicjatywy ustawodawczej w sprawie rozpatrywanej przez Trybunał Konstytucyjny drugiej sprawy, nowelizacji ustawy o spółdzielniach mieszkaniowych. Sprawa ta była przez Komisję rozpatrywana, omawiana. Jesteśmy już po wyroku Trybunału Konstytucyjnego. Jest to sprawa o sygn. akt P 8/12. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to zaproponuję Komisji podjęcie stosownych działań. Sprzeciwu nie słyszę.

Czy do zmienionego porządku dziennego są uwagi? Nie słyszę. Uznaję, że porządek dzienny został przyjęty.

Pan poseł Andrzej Dera prosił, aby mógł przedstawić jego sprawę jako ostatnią, a pan poseł Wojciech Szarama w związku ze swoją nieobecnością prosił o to, aby jego sprawę omówił przedstawiciel Biura Analiz Sejmowych, więc zaczniemy od dodatkowego stanowiska w sprawie o sygn. akt P 12/12. Projekt stanowiska przedstawi pan poseł Jerzy Kozdroń. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Jerzy Kozdroń (PO):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, sprawę o sygn. P 12/12 już omawialiśmy. Jest to pytanie prawne Sądu Okręgowego Warszawa Praga z 17 stycznia 2012 r. Po naszej odpowiedzi, której udzieliliśmy w kwietniu, sąd okręgowy sformułował nowe pytanie, w którym dodał jeden artykuł – art. 148 § 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych, czyli ustawy aktualnie obowiązującej.

Na czym polega problem? Może przypomnę pokrótce. Sąd pytający zwrócił się o wyjaśnienie konstytucyjności przepisów uchylonych, czyli uchylonej ustawy o kosztach sądowych z 1967 r. Konkretnie chodziło o art. 42 ustawy i § 3 ust. 1 i ust. 2 rozporządzenia

Ministra Sprawiedliwości z 28 sierpnia 1982 r. w sprawie stawek, warunków przyznawania i wypłaty ryczałtu przysługującego sędziom i pracownikom sądowym za dokonanie oględzin oraz stawek należności kuratorów. Art. 42 ustawy to przepis upoważniający do wydania aktu wykonawczego dla ministra właściwego. Problem polega na tym, że skoro sąd powziął wątpliwości i zaskarżył uchylony przepis, wnosiliśmy o umorzenie na podstawie art. 39 ust. 1 i ust. 3 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym z powodu niedopuszczalności wydania wyroku z uwagi na to, że obecnie obowiązuje inny porządek prawny, ustawa została uchylona i trudno oceniać uchylony przepis prawa materialnego z ustawy nieobowiązującej. Dodatkowo, żeby sprawę skomplikować, to rozporządzenie obowiązuje do dzisiaj na podstawie art. 148 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Ustawy obowiązującej z 2005 r., która w tym przepisie mówi: „Do czasu wydania przepisów wykonawczych na podstawie ustawy zachowują moc przepisy wydane przed wejściem w życie ustawy". Zgodnie bowiem z orzecznictwem Trybunału Konstytucyjnego uchylenie mocy obowiązującej ustawy skutkuje również uchyleniem mocy obowiązującej aktów wykonawczych do tej ustawy, chyba że ustawodawca postanowi inaczej. W tym przypadku na postawie art. 148 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych ustawodawca postanowił inaczej i to rozporządzenie obowiązuje nadal. Ponieważ argumentacja była dość przekonywująca, to sąd okręgowy postanowił zadać pytanie innej natury, podniósł inny artykuł, czyli art. 148 ust. 2 ustawy o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Jest to przepis, który utrzymywał moc obowiązującego przepisu wykonawczego. Sąd więc podniósł zarzut w odniesieniu do ustawy aktualnie obowiązującej.

Natomiast problem leży w tym, że pokrywają się zarzuty. Sąd odsyła do art. 42 i rozporządzenia, czyli do przepisu nieobowiązującego, wychodząc z założenia, że poza sporem jest, iż przepis upoważniający jest niezgodny z art. 92 Konstytucji, ponieważ jest to w istocie rzeczy upoważnienie blankietowe, nie zawierające żadnych wytycznych, i w związku z tym w akcie wykonawczym autorzy wyszli poza zakres upoważnienia i wytycznych. Jak nie kijem go, to go pałką. Skoro mówicie, że art. 42 już nie obowiązuje, to podniesiemy zarzut wobec art. 148 ust. 2 obowiązującej ustawy. Rzecz jednak w tym, że zarzuty powinny koncentrować się na treści art. 148 ust. 2, a nie w istocie rzeczy na przepisach już nieobowiązujących, że skoro tamte przepisy są wadliwe, to przepis art. 148 ust. 2 ustawy też jest wadliwy. Dlatego wnosimy w dalszym ciągu o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dziękuję, panie pośle. Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Uznaję więc, że Komisja dodatkowe stanowisko do sprawy o sygn. P 12/12 akceptuje.

Przystępujemy do głosowania. Jeśli nie usłyszę sprzeciwu, to uznam, że Komisja przedstawione stanowisko przyjęła. Sprzeciwu nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja stanowisko dodatkowe przyjęła. Rozumiem, że pan poseł będzie reprezentował Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdyby Trybunał wyznaczył termin rozprawy. Dobrze.

Projekt stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 38/12 przedstawi pan poseł Ryszard Kalisz. Bardzo proszę, panie pośle.

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Sprawa jest niezwykle interesująca, dlatego że kilka osób przed wojną zdeponowało akcje na okaziciela spółki Jan Götz Okocimski Browar i Zakłady Przemysłowe SA w Okocimiu. Przedmiotowe akcje zostały zdeponowane przez poprzedników prawnych skarżących w Powszechnym Banku Związkowym na podstawie umowy z dnia 30 grudnia 1938 r. w związku z ustanowieniem prawa zastawu na rzecz kredytującego działalność spółki i akcjonariuszy Amstelbank NV w Amsterdamie. Dotyczy to, jak państwo się domyślają, mówiąc w skrócie, browaru w Okocimiu.

Po II wojnie światowej, mimo poinformowania zastawnika akcje nie zostały odebrane z depozytu i w związku z przekształceniami polskiego sektora bankowego były przechowywane kolejno przez Bank Gospodarstwa Krajowego, Bank Handlowy w Warszawie oraz przez Narodowy Bank Polski. Ma to istotne znaczenie, bo po roku 1989 były

one przechowywane przez NBP. Spadkobiercy osób, które zdeponowały w 1938 r. akcje na okaziciela browaru okocimskiego, wystąpili z powództwem przeciwko polskiemu bankowi narodowemu o wydanie akcji i tę sprawę wygrali. Akcje na okaziciela były w ich ręku. Ale Narodowy Bank Polski poinformował o tym Ministerstwo Skarbu Państwa, które wytoczyło pozew przeciwko tym, którzy posiadali akcje, i wygrało pozew. Ministerstwo twierdziło, że właścicielem akcji na okaziciela, czyli podmiotem prawnym, któremu te akcje na okaziciela służą, jest Skarb Państwa, czyli Ministerstwo Skarbu Państwa. Najpierw wygrało wyrokiem z 6 marca 2010, a później wyrokiem z 24 marca 2011 r. Sąd Apelacyjny w Warszawie uznał, że akcje te należą do Skarbu Państwa i zobowiązał skarżących do wydania przedmiotowych akcji.

Jako że ten proces się zakończył, ta grupa ludzi wystąpiła ze skargą konstytucyjną do Trybunału Konstytucyjnego, skarżąc przepisy dekretu z dnia 6 września 1951 r. o likwidacji złożonych przed dniem 9 maja 1945 r. depozytów, zastawów oraz przyjętych przed tym dniem do inkasa weksli, czeków i innych dokumentów. Art. 2 tego dekretu stanowił: „Deponenci, zastawcy i zleceniodawcy lub osoby, które wstąpiły w ich prawa, obowiązani są w terminie 6 miesięcy od daty ogłoszenia niniejszego dekretu odebrać ruchomości, papiery wartościowe i dokumenty wymienione w art. 1 po uprzednim zaspokojeniu przypadających instytucji należności za przechowanie i należności zabezpieczonych zastawem”. Art. 3. ust. 1 stwierdzał: „Przedmioty oddane do depozytu, na przechowanie lub jako zastaw, kaucja albo wadium, nie odebrane w terminie przewidzianym w art. 2, przechodzą na własność Państwa po uprzednim zaspokojeniu z tych depozytów przypadających instytucji należności za przechowanie i należności zabezpieczonych zastawem lub po uznaniu przez instytucję, że należności jej nie mogą być zaspokojone z przedmiotu depozytu”.

Powstał problem, jak mamy się zachować? Ale okazało się, że problem został rozwiązany. W 1954 r. został bowiem wydany kolejny dekret, który całościowo regulował te kwestie. Wprawdzie w dekrecie z 1954 r., który wszedł w życie z dniem ogłoszenia, tj. 22 września 1954 r., nie było jasnego i wyraźnego przepisu, że z tą datą przestał obowiązywać dekret z 1951 r., ale dekret z 1954 r. przejął całkowicie regulację dotyczącą materii dekretu z 1951 r. Dlatego też należy przyjąć, że dekret z 1951 r. został uchylony, czyli stracił moc obowiązującą. Na tej podstawie, a w szczególności na podstawie art. 30 ustawy o Trybunale Konstytucyjnym, który mówi, że co do zasady Trybunał Konstytucyjny rozstrzyga o przepisach, które były uchwalone przed wejściem w życie konstytucji z 4 kwietnia 1997 r., o ile one obowiązują, a w związku z tym, że dekret z 1951 r. przestał obowiązywać już w roku 1954 jest propozycja Biura Analiz Sejmowych, do której się przychylam, żeby wnosić o umorzenie tego postępowania.

W stanowisku przytoczono wiele orzecznictwa, bardzo dużo jest literatury, te kwestie były wielokrotnie już rozpatrywane, również na przykładzie zdeponowanego złota, bo dekret z 1951 r. nie dotyczył tylko akcji na okaziciela, ale także złota, srebra, różnych przedmiotów. Ja również wnoszę, aby zgodzić się z Biurem Analiz Sejmowych, z którym ja się zgadzam, i w tej sprawie przyjąć, że wnosimy jako Sejm o umorzenie postępowania.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

W związku ze zgodnością stanowisk pana posła ze stanowiskiem Biura Analiz Sejmowych, czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przechodzimy wobec tego do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego przez pana posła Ryszarda Kalisza stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 38/12?

Stwierdzam, że Komisja stanowisko przyjęła przy 11 głosach za, braku przeciwnych i 1 wstrzymującym się. Czy pan poseł chce reprezentować Sejm przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdyby jednak Trybunał wyznaczył termin posiedzenia?

Poseł Ryszard Kalisz (SLD):

Tak. Wyrażam zgodę na reprezentowanie Sejmu.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Uznaję, że Komisja upoważniła posła Ryszarda Kalisza do reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt SK 38/12. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do omówienia sprawy o sygn. akt SK 21/12. Pan poseł Wojciech Szarama nie mógł uczestniczyć w dzisiejszym posiedzeniu z ważnych powodów, ale wyraził zgodę na przedstawienie stanowiska w tej sprawie przez Biuro Analiz Sejmowych oraz stwierdził, że się z nim zgadza.

Specjalista z Biura Analiz Sejmowych Radosław Tymiński:

Szanowni państwo, sprawa dotyczy ustawy o Agencji Bezpieczeństwa Wewnętrznego oraz Agencji Wywiadu. Jest to skarga konstytucyjna. Skarżący zakwestionował zgodność z konstytucją art. 60 ust. 2 pkt 7 ustawy, który brzmi: „Funkcjonariusza można zwolnić ze służby w przypadku […] dwukrotnego niestawienia się bez usprawiedliwienia przed komisją lekarską, do której został skierowany w celu określenia jego stanu zdrowia".

Skarżący twierdzi, że niezgodne z konstytucyjną zasadą określoności jest m.in. to, że ustawa nie określiła procedury usprawiedliwienia nieobecności osób, które nie stawiają się przed komisją lekarską ABW.

Zdaniem Sejmu, w tej sprawie skarżący nie ma racji. Nie tylko ze względów merytorycznych, ale również z przyczyn formalnych postępowanie należy umorzyć. Przede wszystkim należy zauważyć, że skarżący miał możliwość usprawiedliwienia swojej nieobecności, gdyż cztery razy był wzywany na komisję lekarską ABW i się nie stawiał, a przyczyny jego niestawiennictwa były szczegółowo rozpatrywane przez sądy, które tę sprawę później rozstrzygały. Należy nadmienić, iż zakwestionowany przepis ma bardzo racjonalne *ratio legis*, którym jest zapewnienie, żeby w służbie tak ważnej jak Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego były osoby o wysokiej zdolności fizycznej i psychicznej do pełnienia służby. Należy też zauważyć, że skarżący w wielu miejscach powołał niektóre przepisy konstytucji, które nie mogą być wzorcami kontroli w postępowaniu ze skargi konstytucyjnej, jak np. art. 2, art. 7 i 9 Konstytucji, w innym miejscu zaś artykuły, które wprawdzie mogą być wzorcami kontroli, jak art. 68 ust. 1 Konstytucji, to zarzuty niegodności nie zostały uzasadnione. W związku z tym wnosimy o umorzenie postępowania w tej sprawie.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dziękuję, panie mecenasie. Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Beata Kempa (SP):

Panie przewodniczący, szanowni państwo, proponuję przychylić się do wypracowanego stanowiska z tej bardzo prostej przyczyny, że ten przepis, który obowiązuje w innych służbach, a był nowo dodanym przepisem do znowelizowanej ustawy o Służbie Więziennej, jest bardzo ważny. Co więcej, wtedy uzyskał akceptację tych, którzy opiniowali projekt, w tym głównie konstytucjonalistów.

Chcę zwrócić uwagę na fakt, że tam, gdzie jest kontakt z bronią, ważne jest, aby sprawność szczególnie psychofizyczna była na najwyższym poziomie. W tym przypadku dwukrotne niestawiennictwo, gdy szefowi jednostki wydaje się, że takie badania powinny być przeprowadzone, jest pewnym naruszeniem. To jest ze wszech miar potrzebne ze względu na bezpieczeństwo również innych ludzi.

Przypomnę tylko dla porządku, że przepis tożsamy z przepisem dotyczącym funkcjonariuszy ABW został wprowadzony po wypadkach sieradzkich, kiedy funkcjonariusz służby więziennej strzelał do funkcjonariuszy Centralnego Biura Śledczego. Właśnie na kanwie tego przypadku uznaliśmy, zgodnie z przepisami pragmatyki innych służb, pragmatyki generalnie i konstytucji, że funkcjonariusz musi poddać się tego typu badaniom. Jest to służba, zatem szczególny obowiązek ciąży na takim funkcjonariuszu, jeśli chodzi o wykonywanie poleceń, jak również wykonywanie wszystkich przepisów, które dotyczą pragmatyki służby. Uważam, że przedstawione stanowisko jest jak najbardziej do przyjęcia.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Tak uzupełniająco, bo byłem posłem sprawozdawcą nowelizacji ustawy o Służbie Więziennej. Wprowadzona została pewna równowaga. Należy wiedzieć, że część decyzji przełożonych podlega obecnie kognicji sądów pracy. Oznacza to, że standardy konstytucyjne

na zasadzie równowagi zostały zachowane. Było to przedmiotem dyskusji ze związkami zawodowymi, w trakcie wypracowywania tego rozwiązania.

Czy są jakieś inne pytania lub uwagi? Nie słyszę.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem stanowiska w sprawie o sygn. akt SK 21/12 zgodnie z przedstawioną opinią?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Pan poseł Wojciech Szarama wyraził gotowość reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym, gdyby Trybunał uznał, iż sprawa powinna być rozpatrywana. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę.

Stwierdzam, że Komisja upoważniła pana posła do reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym w sprawie o sygn. akt SK 21/12.

Kolejna sprawa to sprawa o sygn. akt P 13/12 pana posła Andrzeja Dery. Rozmawiałem z panem posłem, który uprzedził mnie, że może się spóźnić, ale gdyby nie dotarł na czas, to upoważnił Biuro Analiz Sejmowych do przedstawienie stanowiska, z którym się zgadza.

Specjalista z BAS Andrzej Herbet:

Panie przewodniczący, Wysoka Komisjo, szanowni państwo, sprawa o sygn. akt P 13/12 to sprawa z pytania prawnego Sądu Okręgowego w Warszawie II Wydział Cywilny. Sąd wnosi o zbadanie konstytucyjności art. 79 ust. 1 pkt 3 lit. c) ustawy z dnia 28 lipca 2005 r. o kosztach sądowych w sprawach cywilnych. Przepis ten przewiduje, że sąd z urzędu zwraca stronie połowę uiszczonej opłaty od pisma wszczynającego postępowanie w instancji, w której sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej. W opinii sądu pytającego, przepis ten jest niekonstytucyjny, jest niezgodny z art. 45 ust. 1 i art. 32 ust. 1 Konstytucji w zakresie, w jakim nie przewiduje zwrotu połowy opłaty od pisma zawierającego zarzuty od nakazu zapłaty wniesione w postępowaniu, w którym sprawa zakończyła się zawarciem ugody sądowej. Pytanie ma więc charakter zakresowy i dotyczy rzekomego pominięcia w tym przepisie.

Przede wszystkim podnosimy pewnego rodzaju wątpliwości formalne, jakie mamy odnośnie do tak postawionego pytania. Można bowiem zasadnie rozważać, czy to pytanie spełnia przesłanki konstytucyjne i ustawowe dopuszczalności jego rozpoznania i czy przypadkiem pytającemu sądowi nie chodzi nie tyle o zakwestionowanie konstytucyjności konkretnego przepisu, co o dalej idący skutek w postaci zmiany modelu zwrotu opłat sądowych w wypadku zawarcia ugody.

Nie jest to jednak, naszym zdaniem, na tyle jednoznacznie widoczne, aby formułować wyraźny wniosek o umorzenie postępowania. Tę kwestię, zaznaczając ją wszakże w piśmie, poddajemy ocenie Trybunału, sygnalizując tego typu wątpliwość. Jeżeli chodzi o stanowisko i jego konkluzję, to wnosimy o uznanie, że przepis ten w zakresie wskazanym na wstępie jest zgodny z art. 32 ust. 1 i art. 45 ust. 1 Konstytucji.

Przede wszystkim trzeba podkreślić, że w utrwalonym orzecznictwie Trybunału Konstytucyjnego przyjmuje się, że konstytucja nie nakłada wprowadzenia zasady nieodpłatności postępowania sądowego. Sfera ta należy do sfery swobodnej regulacji ustawodawcy, który może przyjmować konkretne rozwiązania, kierując się określonymi wyborami aksjologicznymi czy decyzjami polityczno-prawnymi. I z taką sytuacją mamy do czynienia w tym przypadku. Ustawodawca przewiduje pewien model zwrotu opłaty sądowej w wypadku zawarcia ugody sądowej, model, w myśl którego zwrotowi podlega jedynie połowa opłaty od pisma, które albo wszczyna postępowanie w sprawie w ogóle, albo wszczyna postępowanie w danej instancji. Innymi słowy, jeżeli, przykładowo, ugoda zostanie zawarta nie na etapie postępowania w sądzie pierwszej instancji, ale na etapie postępowania apelacyjnego, to zwrot będzie dotyczył połowy opłaty od apelacji. Natomiast osoba, która uiściła opłatę w całości od pozwu takiego zwrotu nie otrzyma. Jest to decyzja, która leży w sferze możliwości regulacyjnych ustawodawcy. W związku z tym zarzut, a tak naprawdę propozycja pytającego sądu, aby zwrotowi podlegały w tej sytuacji wszystkie opłaty wnoszone przez uczestników postępowania w jakimkolwiek jego stadium w razie zawarcia ugody sądowej, może być rozważana, naszym zdaniem, wyłącznie jako pewien postulat *de lege ferenda* i tutaj, kierując się nie kryteriami konstytucyj-

nymi, ale kryteriami celowości, możemy dywagować, czy takie rozwiązanie rzeczywiście w jeszcze wyższym stopniu nie zachęcałoby stron do zawarcia ugody sądowej.

Pytający sąd poza tym nie wykazał, aby naruszone zostały ograniczenia wynikające z art. 45 ust. 1 Konstytucji. W szczególności nie wykazał przekonująco ani tego, że taka regulacja zniechęca pozwanego w procesie nakazowym do wniesienia zarzutu zapłaty, ani też nie wykazał, aby poziom czy sposób regulacji zwrotu tej opłaty od zarzutu był taki, który narusza, jak to określa Trybunał, „bilans zysków i strat związanych z określonym sposobem zakończenia sprawy".

Wreszcie należy pamiętać o tym, że strony, zawierając ugodę sądową, mogą kwestię repartycji kosztów postępowania uregulować w tej ugodzie, co powoduje, że zarysowany tu i zakwestionowany przez sąd mechanizm nie ma charakteru bezwzględnego. Strony, zawierając ugodę, mogą umówić się inaczej.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Dziękuję, panie profesorze. Czy są pytania lub uwagi?

Poseł Beata Kempa (SP):

Ja tylko dla porządku chcę powiedzieć, że byłam przy rozmowie pana posła Dery z panem przewodniczącym. Pan poseł Andrzej Dera powiedział, że zgadza się ze stanowiskiem wypracowanym przez Biuro Analiz Sejmowych.

Przewodniczący poseł Witold Pahl (PO):

Pragnę potwierdzić, że pan poseł Dera wyraził również gotowość reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym.

Przystępujemy do głosowania. Kto jest za przyjęciem przedstawionego stanowiska?

Stwierdzam, że Komisja przyjęła stanowisko jednogłośnie. Czy są inne kandydatury? Nie słyszę. Rozumiem, że Komisja zarekomendowała pana posła Andrzeja Derę do reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym. Zamykam ten punkt.

Przechodzimy do rozpatrzenia ostatniego punktu porządku obrad. Omówimy potrzebę podjęcia inicjatywy ustawodawczej w dwóch sprawach – o sygn. akt P 5/11 oraz P 8/12 – rozpatrzonych przez Trybunał Konstytucyjny.

Pierwsza ze spraw była omawiana na posiedzeniu Komisji i Komisja uznała, iż w tej sprawie mamy do czynienia z naruszeniem art. 92 ust. 1 Konstytucji. Przypomnę tylko, że sprawa dotyczyła przekroczenia delegacji ustawowych w art. 297 pkt 2 Kodeksu pracy. Sprawa dotyczy podstawy do wydania rozporządzenia w sprawie sposobu ustalania wysokości dodatków wyrównawczych do wynagrodzenia. Komisja stwierdziła, iż rzeczywiście w treści przepis ten nie zawiera wytycznych, które pozwoliłyby na wydanie rozporządzenia. Brak jest w tym przepisie jakichkolwiek norm nakazujących traktować dodatek wyrównawczy jako różnicę pomiędzy wynagrodzeniem przysługującym pracownikowi w okresie poprzedzającym przeniesienie a wynagrodzeniem po przeniesieniu pracownika. Użyte przez ustawodawcę sformułowanie „wyrównawczy" nie daje podstaw do takiego stwierdzenia. To rozwiązanie zostało wykreowane dopiero na gruncie rozporządzenia.

Takie stanowisko Komisja przyjęła. Zostało ono przedstawione pani marszałek, jest to oficjalne stanowisko Sejmu. W związku z tym wydaje się celowe podjęcie prac legislacyjnych, jeśli chodzi o wyraźne wskazanie dokładnych wytycznych dla właściwego ministra do wydania takiego rozporządzenia.

Otwieram dyskusję na ten temat, choć powiem, że rozmawiałem na ten temat z panem posłem Jerzym Kozdroniem i posłem Krzysztofem Kwiatkowskim i uznaliśmy, że byłoby właściwe i zasadne, aby przed wydaniem orzeczenia przez Trybunał w tej sprawie naprawić ten ewidentny błąd, na który Sejm wskazał w swoim stanowisku, i skierować informację o potrzebie podjęcia prac legislacyjnych do Nadzwyczajnej Komisji do spraw zmian w kodyfikacjach, w konsekwencji do podkomisji stałej do spraw zmian prawa pracy.

Czy są pytania lub uwagi? Nie słyszę. Rozumiem więc, że Komisja upoważniła prezydium Komisji, aby zwrócić się ze stosowną informacją do Nadzwyczajnej Komisji do spraw zmian w kodyfikacjach ze wskazaniem zakresu i z dołączeniem oficjalnego stanowiska Komisji i Sejmu w tej sprawie.

Ostatnia sprawa wprowadzona przeze mnie dzisiaj jako dodatkowy punkt to informacja, która przyszła bezpośrednio z Trybunału Konstytucyjnego, a dotyczy sprawy, która była omawiana w czerwcu i została rozstrzygnięta przez Trybunał Konstytucyjny 27 lipca 2012 r. Miałem przyjemność, no może względną przyjemność, reprezentowania Sejmu przed Trybunałem Konstytucyjnym, bo Trybunał Konstytucyjny stwierdził, że wskazany przepis jest niekonstytucyjny.

Powiem krótko, o co chodzi. Chodzi o prawo spółdzielcze. Wielokrotnie to prawo, jak państwo wiedzą, było nowelizowane. Ale ta sprawa dotyczy jednej sytuacji. Przepis art. 49^1 ustawy powoduje, że spółdzielnia każdorazowo obciążana jest kosztami procesu, niezależnie od wyniku postępowania. W tej konkretnej sytuacji chodziło o to, że kiedy spółdzielnia z jakichś względów nie dokonała wyodrębnienia lokalu bez względu na to, czy wniosek o wyodrębnienie lokalu był dotknięty wadami formalnymi czy też nie, każdorazowo była obciążana kosztami. Te koszty są wysokie, bo często konieczne jest sporządzenie bardzo profesjonalnej dokumentacji przez biegłego, jeżeli chodzi o możliwość wyodrębnienia lokalu. Często żeby uniknąć tych kosztów w wysokości kilkunastu lub kilkudziesięciu tysięcy złotych, spółdzielnia uznawała bezzasadność wniosku, mimo iż wniosek w sposób oczywisty nie spełniał wymogów formalnych.

Zdaniem Trybunału taki tryb postępowania, że spółdzielnia musiała ponosić koszty postępowania bez względu na to, czy spółdzielca miał rację, czy nie miał racji, był sprzeczny z art. 45 Konstytucji, ale też z takim elementarnym poczuciem sprawiedliwości. W związku z tym Trybunał w uzasadnieniu stwierdził, że wyrugowanie z obrotu prawnego tego przepisu – w odróżnieniu od tej poprzedniej sprawy – właściwie nic nie zmienia, bo sądy mogą i powinny kierować się zasadami ogólnymi wynikającymi z Kodeksu postępowania cywilnego i Kodeksu cywilnego, mam na myśli art. 1047 k.p.c. i art. 64 k.c., czyli może orzekać według zasad słuszności i sprawiedliwości. Może uwzględnić trudną sytuację finansową spółdzielcy i nie obciążać go kosztami, może obciążać kosztami równo strony, może także obciążyć kosztami stronę, która przegrała proces, i jest winna, w sensie bezzasadności prowadzenia postępowania. Trybunał zwrócił też uwagę na to, że zostały złożone projekty dotyczące nowelizacji praw spółdzielczego. Jeden z tych projektów został wycofany, mam na myśli projekt pani poseł Lidii Staroń.

Moja sugestia jest taka, jeśli Komisja zechce się do niej przychylić, żeby informację o rozważeniu ewentualności nowelizacji przepisów prawa spółdzielczego w części dotyczącej kosztów, bo to jest taka szczególna regulacja, przekazać do Komisji Infrastruktury, a Komisja Infrastruktury, żeby uwzględniła przy ewentualnych pracach legislacyjnych to orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego. Powtarzam, w tej sprawie nie ma potrzeby podejmowania działań legislacyjnych, ale jeżeli Komisja Infrastruktury pochyli się nad nowelizacją prawa spółdzielczego, to ważne jest, aby wzięła pod uwagę to, na jakich zasadach regulować kwestie obciążania kosztami postępowania. W związku z tym moja propozycja jest taka, aby przesłać tę informację do Komisji Infrastruktury z takim sygnałem, iż w przypadku podjęcia działań legislacyjnych należy uwzględnić orzeczenie Trybunału Konstytucyjnego.

Czy są jakieś uwagi lub pytania w tej sprawie? Nie słyszę. Wobec tego, jeśli nie usłyszę sprzeciwu to uznam, że Komisja wyraziła zgodę, aby prezydium Komisji przekazało stosowne pismo do Komisji Infrastruktury. Zamykam punkt drugi.

Czy w punkcie trzecim – sprawy bieżące są jakieś wnioski, uwagi, propozycje? Nie słyszę. Wobec tego przypominam, że jutro o godz. 11.00 w budynku B mamy kolejne posiedzenie Komisji. Zamykam posiedzenie Komisji.